

Ćwiczenia narządów artykulacyjnych dla najmłodszych:

„Spotkanie z Babą Jagą”

„Miotelka Baby Jagi” wysprzątała dom. Nasz języczek – miotelka wyczyści naszą buzię. Otwieramy buzię szeroko. Miotelka czyści sufit (język przesuwamy w stronę podniebienia i policzków po wewnętrznej stronie). Podłoga też jest brudna, więc miotelka myje ją dokładnie (język kręci się na dnie jamy ustnej). Trzeba umyć też okna (język wędruje po wewnętrznej i zewnętrznej stronie zębów). Zostały jeszcze brudne miejsca (język wykonuje czynności podwijania za dolnymi zębami i wywijania za zębami górnymi). Baba Jaga poczęstowała nas sokiem z cytryny, robimy „kwaśne miny”, uśmiechamy się i machamy Babie Jadze na pożegnanie.

„Języczek – gimnastyk”

Języczek wychodzi z buzi, wita się z brodą, z kącikami ust i z nosem (czubek języka wznosi się nad górną wargę). Spróbujmy językiem przykryć całą górną wargę, tak, jak pokazuję. Nasz język robi się teraz wąski jak palec i szeroki, jak łopata. Otwieramy buzię, języczek zwiedzi jej środek, przesuwamy język po suficie (podniebieniu), po ścianach (policzkach). Zobacz, jakie kulki robią się na policzkach! Teraz opuść język i przesuwaj go po podłodze (dnie jamy ustnej). Języczek zwiedza ząbki (dotyka kolejno poszczególnych zębów górnych i dolnych). Cieszy się, że mógł zrobić trudne ćwiczenie i naśladuje wesołego konika (klaskania), który biega po łące. Zmęczył się i opada na dół (język na dnie jamy ustnej, żuchwa opuszczona). Pora na coś słodkiego. Spróbujemy ustami i językiem jeść owocową herbatkę ze spodka.

„Strażak Staszek”

Pewnego dnia przy ulicy Szałasowej wybuchł pożar. Pani Szostkowska zadzwoniła do straży pożarnej. Strażak Staszek szybko wskoczył do wozu i na sygnale pojechał na miejsce pożaru (dzieci wymawiają połączenie samogłosek e-o, e-o). Na miejscu zobaczył, że płonie dach (układają dolne zęby na górną wargę) i parter (układają górne zęby na dolną wargę). Rozwinął wąż (tworzą rulonik z języka) i zaczął gasić płomień. Strażak biegał po całym domu, gasząc ogień (przesuwają czubkiem języka po górnych zębach, podniebieniu górnym i dolnych zębach). Nagle zabrakło wody. Staszek postanowił gasić ogień piaskiem (wysuwają i chowają szeroki i płaski język). W końcu ogień zgasł, słychać było tylko syk (wymawiają długie sss...). Strażak raz jeszcze sprawdził wszystkie pomieszczenia w domu (czubkiem języka dotykają podniebienia górnego, górnych zębów, wewnętrznej strony policzków, dolnych zębów i dna j. ustnej). Wokół rozległy się oklaski („klaszczą” uderzając szerokim językiem o podniebienie). Strażak Staszek zadowolony z wykonanej pracy (dzieci rozciągają usta w szerokim uśmiechu) odjechał wozem strażackim (wykonują motorek wargami).

Opracowała: *Katarzyna Nogala*